

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 352 A

Warszawa, piątek 5 listopada 1937 r.

Rok XII

Czy zlikwidowano już opozycję wewnątrz obozu sanacyjnego?

„Voelkischer Beobachter” o ultimatum marsz. Śmigłego-Rydza

Mowa marsz. Śmigłego Rydza na odprawie legionistów i powiatów w dniu 30 października wywołała szereg komentarzy zarówno prasy polskiej jak i zagranicznej.

TRZY ETAPY KONSOLIDACJI

Według kursujących pogłosek, odprawa sobotnia była pierwszym z trzech etapów akcji konsolidacyjnej. Ten pierwszy etap — to konsolidacja obozu legionowego, lub jak kto woli rekonstrukcja. Po nim ma nastąpić etap drugi — stworzenie wielkiego obozu politycznego pod hasłem „złotego środka” i konsolidacja młodzieży, a następnie przyjdzie czas na nowe wybory i dostosowanie kierunku polityki państwowej do nowej sytuacji wewnętrznej.

ULTIMATUM

Z prasy zagranicznej obszernie mówią marsz. Rydza Śmigłego — „Voelkischer Beobachter” opatrując ją tytułem „Ultimatum Rydza — Śmigłego. O treści przemówienia marsz. Rydza Śmigłego czytamy w Voelkischer Beobachter”:

„Śmigły Rydza w obecności pięciu ministrów, wielu podsekretarzy stanu i członków osobistości generacji oświadczył, że utworzony przez niego „Obóz Zjednoczenia Narodowego” i on sami stanowią jedność. Legioniści mogą iść z nim, albo nie, ale powinni pamiętać o swym zadaniu, jako kręgosłupa polskiego.

„Po śmierci Marsz. Piłsudskiego dla polskiej polityki wewnętrznej istniały trzy drogi: albo należało zachować osobisty kurs Piłsudskiego, albo oddać władzę opozycji, albo stworzyć coś nowego.

„Pierwszą drogą nie można było pójść, ponieważ zabrakło osobistości sędziwego marszałka. Druga droga nie wchodziła pod prosty, ale trzecia droga, to droga O. Z. N., który to obóz jest jego, Śmigłego Rydza, osobistym dziełem

W komentarzach berliński dziennik twierdzi, że mimo serdecznej formy, w jakiej marsz. Rydza Śmigły wygłosił swe przemówienie, stanowiło ono katarygoryczne ultimatum.

Korespondent berlińskiego piśmienia dodaje dalej, że marsz. Śmigły Rydza chce iść drogą złotego środka. Nie chce on — zdaniem „Voelkischer Beobachter” ani noccy św. Bartłomieja dla przeciwników politycznych, ani zamachu stanu, lecz pragnie mocnej ręki.

PLK WOJAKOWSKI

Czy pierwszy etap akcji konsolidacyjnej po odprawie sobotniej został zakończony? Jeśli chodzi o legionistów i powiatów, to nastroje opozycyjne w lewicy sanacyjnej zostały na dłuższy czas zlikwidowane. Nawet p. Wojakowski uważany za sztandaro-

Chłodno Przeliło nas deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 b. m. W dalszym ciągu utrzymuje się pogoda chmurna i mglista z rozproszonymi w ciągu dnia. W dzielnicach południowych jeszcze miejscami drobne opady. Temperatura od 6 do 10 st. Wiatry przeważnie północno-wschodnie, dolne — słabe, górne — do 35 km. na godz.

W RADOMSKU

zaprenumerować „ABC” można u p. Wacława Szachrajdy ul. Narutowicza 26

wego męża lewicy sanacyjnej po kilku minutach serdecznej rozmowy, które poświęcił mu marsz. Śmigły Rydza w ogródku Pałacu Namiestnikowskiego, zwinął flagę opozycji.

CZWÓRPOROZUMIENIE I PLK. ŚLAWEK

Poza Pałacem Namiestnikowskim pozostał jednak „ojciec BB” plk. Ślawek, który w chwili, gdy odbywała się odprawa prowadził ożywione rozmowy w kulisach

sejmowych. Niewątpliwie plk. Ślawek ze swej akcji nie zrezygnował, a wpływy jego sięgają wśród legionistów i t. zw. „żywołów demokratycznych” dość głęboko.

Również poza płaszczyzną rekonstrukcji ustalonej na odprawie w prezydium Rady Ministrów zostało zawarte czwórporozumienie wojewody Grażyńskiego. Kola polityczne uważają, że wynik głosowania ostatniej Naczelnej Ra-

dy Harcerskiej był sukcesem wojewody Grażyńskiego. Sukcesu tego nie należy jednak przeceniać — w sferach harcerskich istnieje nadal silna opozycja przeciwko politycznym wolont p. Grażyńskiego.

W każdym razie czwórporozumienie kieruje się przeciwko Ożonowi i na tym odcinku praca pierwszego etapu akcji konsolidacyjnej leży jeszcze odłożeniem.

1 osoba zabita -- 1 ciężko ranna w katastrofie kolejowej na Śląsku

KATOWICE, 4. 11. W czwartek o g. 3.30 nad ranem pociąg towarowy zderzył się z Brzezinki do Mysłowic, w odległości około 800 m. od stacji Brzezinka, skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy wjechał na ślepy tor i uległ wykośleniu.

Wykoleił się parowóz i trzy wagony towarowe, które uległy zniszczeniu.

Kierownik pociągu i jeden z hamulcowych zostali ciężko ranni i odwieziono ich do szpitala w Mysłowicach. Jeden z ciężko rannych w katastrofie pod Brzezinką kolejarzy, Franciszek Kleczek zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Stan zdrowia drugiego pracownika Karola Popka jest bardzo ciężki.

Tajne obrady 9 mocarstw Jeszcze jeden podkomitet

BRUKSELA, 4. 11. W piątek o g. 10 min. 30 odbyły się tajne obrady konferencji 9-ciu mocarstw dotyczące sprawy zaproszenia Japonii.

Według informacji Reutera po-

stanowiąco zaprosić do udziału w Konferencji Niemcy oraz utworzyć podkomitet w składzie przedstawieli czterech mocarstw, który będzie miał za zadanie nawiązanie kontaktu z Japonią.

Milionowa afera „Fidutii” przed sądem w Wilnie

65 przestępstw oskarżonych żydów

WILNO, 4. 11. Do Sądu Okręgowego w Wilnie wpłynął akt oskarżenia przeciwko kierownikom spółki powierniczej „Fidutia”, mieszczącej się w Warszawie przy ul. Skorupki 12.

Na ławie oskarżonych zasiadł szereg znanych adwokatów warszawskich żydów: Ludwik Dyzenhaus, Nikodem Frydman, Isaac Długacz, A. Gordon, oraz żony adwokatów: Estera Frydman i Ewa Dyzenhaus. Poza tym oskarżeni są Marek Gruferman, założyciel „Fidutii” oraz buchalterka tego biura Czenlowa.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim szereg oszustw na szkodę o-

bywateli sowieckich, przekroczenia dewizowe na milionowe sumy, urządzanie fikcyjnych licytacji oraz nieprawidłowe prowadzenie ksiąg i wystawianie fikcyjnych pozycji. Wszyscy oskarżeni przybawają w areszcie.

Proces „Fidutii” będzie jedną z najciekawszych sensacji Wilna. Akt oskarżenia oparty na wynikach 8-miesięcznego śledztwa obejmuje na 124 stronach maszynopisu ogółem 65 przestępstw oskarżonych. Przed sądem przesunie się korowód czterech świadków i czterech biegłych, którzy złożą sądowi ekspertyzę ksiąg i dokumentów oskarżonej spółki. Proces potrwa około czterech tygodni.

Wobec upartego żydofilstwa dyrektora Blokada na kursach im. Bruna

Znamienne oświadczenie kuratorium

Młodzież polska studiująca na kursach handlowych im. Bruna otrzymała od dyrekcji szkoły przyrzeczenie, według którego na kursach miały powstać trzy równoległe klasy: żeńska — czysto chrześcijańska, męska mieszana z oddzielnymi ławkami dla żydów i żeńska żydowska z kilkoma uczennicami chrześcijankami, oddzielnie posadzonymi.

NIEDOTRZYMANE PRZYRZECZENIE

Dla technicznego przeprowadzenia tych zmian dyrekcja kursów zarządziła przerwę w wykładach od 28 października do 3 listopada. W środę, gdy młodzież zgłosiła się do uczelni, okazało się, że Rada Pedagogiczna kursów, za którą skrył się dyr. Wójtowicz, nie dotrzymała swego przyrzeczenia, stwarzając wprawdzie trzy klasy, ale o zupełnie innym charakterze, a więc do żeńskiej klasy chrześcijańskiej wpakowano żydówki rozsadzając je pomiędzy chrześcijankami.

PRZEKLADANKA A LA WÓJTOWICZ

Dyr. Wójtowicz zastosował system oryginalnej przekładanki: woźni ponalepiali na ławkach kartki z nazwiskami uczniów, przy czym pomieszano ławki żydowskie i polskie. Kilka uczennic Polek posadzono również w żydowskiej klasie męskiej, gdzie narazone są one na wulgarne zaczepki żydów. Dla rozbicia solidarności młodzieży polskiej, klasy rozmieszczono w różnych budynkach.

DOSTOJNICY SPOŁECZNI SĄ JAK BANKNOTY REPREZENTUJĄCE ZŁOTO. GDY WARTOŚĆ ICH JEST PODROBIONA, POWSTAJE REWOLUCJA.

Carlyle

Zlikwidowanie „Dziennika Porannego” zarządzeniem sekwestratora s. oł. „Oświata” aby zapobiec dalszym długom

Dnia 4 bm. Zarząd drukarni „Robotnika” otrzymał od tymczasowego sekwestratora Spółdzielni „Oświata” pismo urzędowe, nakazujące drukowania gazety „Dziennik Poranny”.

Koło g. 11-tej przybył do lokalu redakcji i administracji „Dziennika Porannego” adw. Żaryn i oświadczył pracownikom, że zakaz

powyższy został wydany nie ze względów politycznych, tylko dla tego, aby przedsiębiorstwo nie ciągało nowych zobowiązań. Pracownicy zwrócili się do p. Żaryna o pełną wypłatę należnych poborów, ten zaś zakomunikował o tym p. Musiałowi, który jednak odmówił pieniędzy, odraczając sprawę do wyroku sądowego, który ma zapadć dziś.

Młodzież polska, rzecz oczywista, nie zgodziła się z takim załatwieniem sprawy i w środę nie wzięła udziału w wykładach. Ponieważ dyrekcja zdecydowała nieustępliwie obstawać przy swoim stanowisku, w czwartek na kursach handlowych im. Bruna rozpoczęła się okupacja dawnej sali wykładowej przez młodzież polską.

OŚWIADCZENIE KURATORIUM

W blokadzie bierze udział 50 osób, czyli wszyscy słuchacze kursów — Polacy. Młodzież blokująca szkołę wysłała delegację do kuratorium, gdzie przyjął ją nacelnik wydziału szkół zawodowych inż. Krzywobłodzi. W rozmowie z delegacją przedstawiciel Kuratorium, stwierdził m. in., że właściciele szkoły i Rada Pedagogiczna są upoważnieni do otwarcia klasy czysto — chrześcijańskiej.

Jak widać z tego, stanowisko Rady Pedagogicznej i sławetnego dyr. Wój-

towicza, podyktowane jest jakimś dziwnie upartym żydofilstwem, a nie niemożnością wprowadzenia klasy czysto chrześcijańskiej ze względów na stanowisko Kuratorium.

PRZYKRY FAKT

Na marginesie wydarzeń na kursach im. Bruna, z przykrością należy napietnować postępowanie słuchaczy kursów p. Haliny Iwaszkiewiczówny, która nie tylko złamała solidarność, dotrzymując towarzystwa żydom, lecz ponadto zadenuncjowała przed dyrekcją jednego z organizatorów akcji przeciwżydowskiej inspirowanej przez tym myśl usunięcia go ze szkoły.

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, blokada na kursach wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji szkoły trwa. Jak wiadomo, kursy im. Bruna prowadzone są przez Zgromadzenie Kupców. O „przeżytku” tym niebawem napiszemy.

Epilog nieszczęśliwego małżeństwa Wynajęły zbir zamordował żonę robotnika z Dąbrowy

Robotnik z Dąbrowy Górniczej, Stefan Chachólski nieszczęśliwie ożenił się z dziewczyną lekkich obyczajów, nie wiedząc o przeszłości żony. Chachólska nie mogła powrócić na drogę normalnego życia. Spowodowało to, że robotnik zerwał z żoną, wyprowadził się i nie chciał z nią widywać się. Chachólska nie zrezygnowała jednak z praw żony. Narzucała się dawnemu mężowi, roszcząc sobie pretensje z powodu zerwania małżeństwa.

Pewnego dnia na przedmieściach Dąbrowy Górniczej znaleziono strupa Chachólskiej. Jak stwierdziła sekcja, Chachólska zmarła wskutek zażądzenia. Kilka osób krytycznego dnia widziało ją spacerującą w towarzystwie Tadeusza Jaworskiego, który w Dąbrowie Górniczej nie cieszył się dobrą opinią i uchodził za osobnika o podejrzanej przeszłości. Jaworski po aresztowaniu przyznał się do morderstwa. Jak się okazało, Jaworski istotnie posiadał ciemną przeszłość. Uciekł on z wojska i wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Po paru miesiącach zdezerterował. Odtąd przez parę lat włóczył się po całym świecie, aż wreszcie osiadł w Dąbrowie Górniczej, gdzie aresztowano go i stawiono przed Sądem Wojskowym. Groziła mu kara śmierci. Na rozprawie przyznał się do morderstwa Chachólskiej, oświadczając, że dokonał go na żądanie i za zapłatą męża zabitego oraz jego brata Romana. Sąd Wojskowy skazał Jaworskiego na bezterminowe więzienie, a odpis zeznań skierował do prokuratury, celem pociągnięcia Chachólskich do odpowiedzialności za podżeganie do zbrodni.

W ten sposób Stefan i Roman Chachólscy stanęli przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Do winy nie przyznali się, a Jaworski badany jako świadek cofnął swoje zeznania, dowodząc, że przed Sądem Wojskowym kłamał chcąc częścią odpowiedzialności przerzucić na Chachólskich i w ten sposób uniknąć grożącej mu kary śmierci. Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom i uznał winę Chachólskich za dowiedzioną, skazując ich po 8 lat więzienia.

W czwartek Sąd Apelacyjny zmienił kwalifikację czynu Chachólskich i uznając, że działali oni pod wpływem depresji i silnego wzruszenia, złagodził im karę do 5 lat więzienia każdemu.

Jan Korolec

Pod znakiem Konfederacji

Idea „Konfederacji Polskiej” rzucona przed paru tygodniami z łam naszego piśmienia przez sześciu jej inicjatorów, ma dwa cele.

Pierwszy z nich, obliczony na bliską metę to złączenie walki między Polakami, reprezentującymi element naprawczy niezależny od obcych agentur. To stworzenie platformy moralnej, na której mogłyby się odbywać stopniowo, aby w jak najszerszym tempie proces tworzenia się nowoczesnego obozu narodowego.

Ale poza tym celem niesłychanie ważnym, bo decydującym w znacznym stopniu o przyszłości Polski, ale bądź co bądź obliczonym na dzień dzisiejszy, mamy cel o wiele dalej wybiegający w przyszłość. Konfederacja Polska —

tem będzie tu, jak i w Konfederacji Polskiej, własne sądownictwo.

Członkiem Konfederacji Polskiej, jako formy przejściowej, która ma doprowadzić do organizacji politycznej Narodu, może i powinien być każdy ucziwy Polak, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy narodu i który własną działalność, publiczną i dyscyplinie. Nie będzie pretendowała do wyłącznego monopolu uprawnień politycznych dla zamkniętego koła własnych członków, zazdrośnie strzegąc się przed napływem nowych elementów. Będzie ona natomiast narzędziem do podnoszenia moralnego społeczeństwa i oparcia życia politycznego na twardej gruncie zasad moralnych. Jedynym jej instrumen-

tem będzie tu, jak i w Konfederacji Polskiej, własne sądownictwo.

Członkiem Konfederacji Polskiej, jako formy przejściowej, która ma doprowadzić do organizacji politycznej Narodu, może i powinien być każdy ucziwy Polak, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy narodu i który własną działalność, publiczną i dyscyplinie. Nie będzie pretendowała do wyłącznego monopolu uprawnień politycznych dla zamkniętego koła własnych członków, zazdrośnie strzegąc się przed napływem nowych elementów. Będzie ona natomiast narzędziem do podnoszenia moralnego społeczeństwa i oparcia życia politycznego na twardej gruncie zasad moralnych. Jedynym jej instrumen-

Pomysł Konfederacji został właśnie tak zrozumiany przez tych wszystkich szarych, często nieznanych działaczy publicznych, przez tych wszystkich Polaków, którzy może w chwili dzisiejszej odsunęli się nawet od pracy społecznej

ale z głęboką troską patrzą na teraźniejszość i najbliższą przyszłość Polski. Do nich nie wątpliwie zwrócili się przede wszystkim inicjatorzy Konfederacji w ich sercach przede wszystkim znaleźli oni najżywszy oddźwięk.

Stojmy wobec wielkich zadań. Musimy jak najszybciej stworzyć podstawy moralne dla współdziałania w s y s t e m i e uczciwych Polaków, niezależnych od obcych agentur. Musimy przyspieszyć i umożliwić proces tworzenia się obozu narodowego w Polsce. A jednocześnie już teraz musimy zakładać fundamenty moralne pod przyszły narodowy urząd polityczny.

Te wszystkie wielkie zadania zaczyna spełniać Konfederacja Polska.